Nro. 87.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 1. Listopada 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — O przybyciu N. Cesarza Rossyyskiego do Wieliczki, i przyięciu go tamże, przysłano nam temi dniami do umieszczenia następuiący urzędowy artykuł:

„Dnia 17. Września r. b. przybył Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Józef, Palatyn Węgierski, w towarzystwie W. Ochmistrza Hrabiego Szpari, Adjutanta Jenerała Bekes i Rotmistrza Czohany do Wieliczki, i nocował w zamku. Nazaiutrz oglądał w kopalniach solnych poczynione na przyięcie N. Cesarza Rossyyskiego przygotowania, zasiągnął także wiadomość o poczynionych zewnątrz kopalni urządzeniach, i wyiechał d. 18. Września po południu z orszakiem swoim do Podgórza, dla powitania N. Cesarza Rossyyskiego. Monarcha ten przyiechał do Krakowa d. 23. Września około godz. 10téy zrana, gdzie się bardzo krótko zabawił. Potém przybył na prom będący na Wiśle, gdzie go oczekiwał i powitał Arcy Xiążę Palatyn. N Cesarz udał się do Podgórza i przyiął od Arcy Xięcia Palatyna zaproszenie zwiedzenia kopalni solnych Wieliczki. — Dnia 23. Września około godziny w pół do 11téy, zwiastowały wystrzały ustawionych na wzgórzach Wieliczki moździerzy przybycie Jego Cesarskiéy Mości. Ludzie pracuiący w kopalniach i Cechy z chorągwiami, stoiący na ulicy Krakowskiéy przy wchodzie do Wieliczki, tudzież Urzędnicy mieyscy, pozdrowili N. Monarchę okrzykiem: „Niech żyie Cesarz Rossyyski!“ przy czém we wszystkie dzwony dzwoniono. Na rynku przed zamkiem stał szwadron iazdy pułku Vincent z muzyką, a na placu przed bramą zamkową stała uszykowana kompania pieszego pułku Kaunica, przeznaczona na straż honorową. W samym zamku aż do wschodów, stali we dwóch rzędach Urzędnicy solni.“

„Wiazd N. Cesarza odprawił się w następuiącym porządku: Koniuszy solny iechał konno na czele orszaku; za nim iechało dwóch trąbiących Krakowskich postylionów, i czterech Urzędników pocztowych; za nimi postępował oddział lekkiéy iazdy pułku Vincent, a za tym szedł 6ciokonny powóz Cesarza, w którym siedział N. Monarcha z Arcy Xięciem Palatynem; za nimi iechali w powozach i konno Jenerałowie i sztabowi Officerowie Rossyyscy, i inni goście z Krakowa. Feldmar. Porucznik Koller, Radca nadworny Baron Baum, Przełożony Salin, C. K. Radca gubernialny i Dyrektor przedaży soli Ferenberg, tudzież Assessorowie solni powitali N. Cesarza, gdy wysiadał w zamku, a Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Palatyn zaprowadził Monarchę do przygotowanych dla niego pokoiów.“

„Po krótkim pobycie w zamku, gdzie mappy kopalni przezierano, raczył N. Cesarz udadź się w towarzystwie Arcy Xięcia Palatyna, Feldmar. Porucznika Kollera, Jener. Bekesa, kilkunasta Rossyyskich Jenerałów i Adjutantów, Radcy nadwornego Barona Bauma, Przełożonego Salin i wielu innych obcych gości do kopalni po 267 zupełnie oświeconych wschodach, i spuścił się wgłąb nowem, 20 sążni głębokiem oknem Franciszka, udaiąc się przez kilkanaście iarzącém światłem oświeconych i w różne ozdoby przybranych szachtów, wschodów i przykosów do 30 sążni wysokiego przykosu. W nim znayduie się 4 sążnie głęboka woda solna w kształcie iezioro, a na niey prom do przewożenia się. N. Cesarz kazał się nań

zaprowadzić. Spalono tam wśród muzyki woyskowéy przygotowane w górze cztérofrontowe ognie sztuczne, w środku których widać było Cyfrę Jego Cesarskiéy Mości; z przodu tego przykosu dano nowéy szachcie za naywyższém zezwoleniem Imie Cesarza Alexandra, które natychmiast przezroczysto oświecone zostało. Na drodzę, gdzie kończy się okno Franciszka, aż do wyż pomienionego przykosu, pokazywano przy zupełném oświeceniu w różnych przestworach, szachtach i przykosach, wydobywanie soli rozmaitemi sposobami i pakowanie onéyże w beczki. — Z tamtąd udał się N. Cesarz tąż samą drogą przykosem Michałowickim (w którym przy prędkiém przegrywaniu muzyki woyskowéy, pokazał się oświecony ogród z perspektywą i stosownym napisem) do przykosu Łętowskiego; gdy Monarcha doń wchodził, zabrzmiały kotły i trąby, a muzyka woyskowa przegrywała. — W tyle tego suto oświeconego przykosu, w którym znaydowało się 6 paiąków z różnemi oświeconemi figurami solnemi, wystawione były oświecone łuki tryumfalne, w środku których widać było w przezroczu napis z podziękowaniem za łaskawe odwiedziny. N. Cesarz raczył posilić się nieco potrawami i napoiami, które w tym przykosie na dwóch długich stołach zastawione były, i opuścił po 5cio-godzinném bawieniu się tę solną kopalnię, kazawszy się wywindować oknem Danielowickiém, gdzie mu czyniono też samo honory, iak podczas przybycia iego do Wieliczki, i zkąd N. Monarcha w dalszą puścił się podróż. Liczba obcych gości, którzy Jego Cesarskiéy Mości do kopalni solnych towarzyli, wynosiła blisko 800 osób."

Z Czerniowiec d. 26. Października. — Dnia 19. b. m. ziechał tu Metropolita Serwiiański; nazaiutrz przyiechało 2 Serwiiańskich Jenerałów. Dnia 24. b. m. zaś, ziechał tu o godz. 8méy zrana sławny z powstania Serwiiańskiego Jerzy Petrowicz (Czerny), teraz Rossyyski Xiążę i Jenerał. Odwiedził ón tuteyszego Starostę cyrkułowego i Radcę nadwornego W. Placera tudzież C. K. Jenerała Lenka. W godzinę odwiedzili go ci nawzaiem. Xiążę ten miał sobie daną straż honorową; wyiechał zaś tegoż samego dnia po południu na Chocim, a potrzebuie w podróży swoiéy 52 koni.

Z Wiédnia d. 21. Października. — Dnia wczorayszego po południu, polował naywyższy Dwór w towarzystwie obecnych tu Monarchów i Xiążąt w Praterze.

Podczas wspaniałego narodowego festynu, który d. 18. Października na pamiątkę bitwy pod Lipskiem naywyższy Dwór, NN. obecni tu obcy Monarchowie i Xiążęta, tudzież cała tuteysza i w okolicy naszéy stoiąca osada tak godnie obchodzili, dóm ogrodowy w Praterze, będący środkowym punktem festynu, celował naywięcéy. Dla połączenia go z łąką Symmeryngską, na któréy naywiększą część żołnierzy częstowano, postawiono trzy mosty pontonowe na tamteyszéy odnodze Dunaju, na których porobiono ballustrady ze zdobytych karabinów Francuzkich, przeplatane pięknie gałęziami i ozdobione chorągiewkami Austryackiemi. Na wszystkich mieyscach, otwieraiących widok na dóm ogrodowy, zastawione były stoły dla grenadyerów i upiększone gustownie po obu stronach iodliną. Na placu przed domem ogrodowym stała wysoka piramida, zrobiona z gałęzi iodłowych; na szczycie iéy powiewała zdobyta Francuzka chorągiew, a u schyłku oneyże postawiony był rycerz w szyszaku i zbroi. Bliżéy domu ogrodowego widziano ośm filarów, których wyższa część zrobioną była stucznie z rur karabinowych i pistoletów, a na szczycie onychże zatknięte były zdobyte Francuzkie chorągwie. Piękniéy ieszcze, suciéy i gustowniéy ozdobiony był sam dóm ogrodowy, a nawet i powierzchowne części onegoż upiększone były od dołu aż do naywyzszego szczytu zdobytemi Francuzkiemi chorągwiami, bronią, działami, a po części i innemi sztukami ze zbroiowni, które przez swoie połączenie przedstawiały rozmaite trofea i wawrzynowemi wieńcami pięknie obwitemi były. — Z tém zgadzało się także wewnętrzne ozdobienie domu ogrodowego, składaiącego się z dwóch wielkich sal, iednéy górnéy, drugiéy dolnéy. W każdéy nakryty był stół na 40 osob. Obiedwie wyobrażały wewnątrz wielki bogaty namiot, opieraiący się na filarach z trofeów, które z naywybornieyszéy zdobytéy broni zrobiono. Wszystko było stosownie, ozdobnie i gustownie założone i wykonane.

Na pierwszém piętrze, gdzie J. C. K. Apostolska Mość czynił honory, iedli NN. Monarchowie, Monarchinie i Xiężne, Królewice Następcy, Xiążęta Następcy, tudziez Marszałek polny i Prezes Rady nadworney woienney Xiążę Schwarzenberg z kilkoma innymi C. K. Jenerałami. — U stołu na dole, gdzie Jego Cesarzo-

wicowska Mość Arcy-Xiążę Karol czynił honory, iedli wszyscy Arcy-Xiążęta i obcy Xiążęta z kilkoma znakomitymi Woyskowymi zagranicznymi, iako to: z Panem Sidney Smith i t. d.

Na łące Symmeryngskiéy postawione były w stosowném mieyscu obadwa architektoniczne obeliski, których w czasie festynu w Szenbrunie używano. Oprócz tego stało tam także trofeum zrobione z dział z kilkoma iodłewemi obeliskami. — Wszystkie te odległe i rozliczne części, zostawały z sobą w ścisłym związku i należały do całości.

Wielkie Oratoriium nieśmiertelnego Hendla, pod tytułem Samson, które (*iakeśmy w 85tym Nrze Gązety naszéy donieśli*) d. 16. Października w Cesarskiéy uieżdżalni dane było, exekwowało Towarzystwo Przyiacioł Muzyki Cesarstwa Austryackiego. Miało ono zaszczyt popisywania się przed zgromadzeniem Monarchów, Monarchin, Xiążąt i Xiężen, których tak wielka liczba nigdy ieszcze nie była w Wiédniu, gdzie iedynie i wykonanie rzeczonego arcydzieła, naylepszym skutkiem uwieńczone bydź mogło. Orkiestra, maiąca członków ze wszystkich stanów, którzy, bez względu na rangę, sztucę hołduią, składała się z 700 osób. Dyrygował nią Sekretarz nadworny P. Ignacy Mosel; P. Rudolph, nadworny i sądowy Adwokat, miał piérwsze skrzypce, a P. Gebauer fortepian. Wszystko było tak doskonale wykonaném, iż się nic do życzenia nie pozostało. Samośpiewy exekwowali P. Rozaliia Geymüller, Panna Zofiia Wertheimstein, P. Ignacy Soonenleithner, Ces. Radca, nadworny i sądowy Adwokat, oraz Professor, tudzież P. Paweł Soini. Wszelkie przygotowania do tego Oratoriium czynili Hrabia Maurycy Dietrichstein i P. Józef Sonnenleithoer. Towarzystwo to zrobiło sobie oraz przy téy produkcyi tę zasługę, iż Przyiacioł muzyki obznaiomiło z tém arcydziełem, którego, Angliię wyiąwszy, nigdzie ieszcze nie słyszano, a każdy wdzięczen będzie Sekretarzowi nadwornemu, P. Mosel, za wzbogacenie głębokiém światłem akompanamentu instrumentalnego i przetłumaczenie textu. Samo Oratoriium należy do naywiększych dzieł w sferze muzyki, a chociaż ono piérwszym razem nie zawmie niezawcy tak mocno, iak inne płody Hendla (których w ogólności, iak i wszystkich tworów sztuki, między sobą porownywać nie należy), przecież zachwyci go póżniéy nieomylnie, skoro się z niem lepiey obznaiomi.

Nazaiutrz, po produkcyi tego Oratoriium kazał Jego Cesarzowicowska Mość, Arcy-Xiążę Rudolf, iako Protektor Towarzystwa Przyiacioł Muzyki, rozpieczętować nadesłane głosy względem wyboru Prezesa tegoż Towarzystwa, i okazało się, że teraz padł wybor na 6cioletniego Prezesa większością 155 głosów na C. K. aktualnego taynego Radcę, Antoniego Hrabiego Apponyi. Znane iego zamiłowanie sztuki i gorliwość, z iaką ten powszechnie szacowany Pan wszystko dobre i pożyteczne wspierać umie, wzbudzą naypięknieyszą nadzieię pomyślnego bytu tego Towarzystwa, które sobie tak chwalebne cele zamierzyło.

Z Wiédnia d. 22. Października. — Dnia onegdayszego wieczorem, dał Ces. Rossyyski Ambassador Hrabia Sztakielberg wielki bal, który NN. Cesarstwo Ichmość Rossyyscy, N. Król Pruski, WW. Xiężne Rossyyskie Katarzyna i Marya (Oldenburgska i Waymarska), Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Palatyn Węgierski, tudzież Królewice Pruscy, obecnością swoią zaszczycić raczyli.

Dziś przed południem udał się N. Cesarz Alexander do C. K. woyskowego gmachu bez świty, w mundurze Pułkownika danego sobie pieszego pułku Hillera, i nie maiąc na sobie żadnego innego orderu, prócz woyskowego Krzyża Austryackiego. Tam raczył ten N. Monarcha Xięcia Schwarzenberga niespodziewanie odwiedzinami swoiemi zaszczycić.

NN. Monarchowie i Xiążęta, maią d. 24. b. m. wyiechać na krótki czas do Budy i Pestu, gdzie iuż na ich przyięcie solenne poczyniono przygotowania.

Z Wiédnia d. 23. Października. — Gazeta tuteysza umieściła następuiący urzędowy artykuł:

J. C. K. Apostolska Mość raczył N. Cesarzowi Rossyyskiemu Alexandrowi, na własne iego życzenie, dadź pałk pieszy Hillera; N. Królowi Pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi, pułk huzarów Stipsica; N. Królowi Bawarskiemu Maxymiliianowi Józefowi, pułk dragonów Hohenlohe, a Królewicowi Następcy Wirtemberskiemu pułk huzarów Blankensztayna.

Drugim właścicielem pułku N. Cesarza Alexandra, mianował N. Cesarz Feldmar. Porucznika Kollera; Feldcaygmeistrowi

Hillerowi dał wakuiący pułk Jellaszyca; wreczcie zaś J. C. K. Mość postanowić raczył, aby dotychczasowi piérwsi właściciele, Jenerałowie iazdy: Xiążę Hohenlohe, Baron Stipsics i Hrabia Blankenstein zostali tymczasowo drugimi właścicielami tychże pułków, póki się nie wydarzy sposobność dania im innych, które ich nazwiska otrzymaią.

Ziechali do Wiédnia: Xiążę Richelieu, Ces. Ross. Jener. Porucznik z Król. Francuzkim Jener. Majorem Hrabią Bastignac, z Petersburga; Rossyyski Xiążę Gagaryn z Petersburga; Don Antonio de Saldanha de Gama, Król. Portugalski Pełnomocnik przy Kongressie, z Londynu; P. Ambroży Joquin dos Reiss, Król. Portugalski Radca i Sekretarz Królewskiéy Ambassady przy Kongressie, z Londynu; &c.&c.

Z Wiédnia d. 24. Października. — Dnia onegdayszego wieczorem dał Minister Stanu i Konferencyi Hrabia Zichy de Vasonykeö wielki bal, który N. Cesarz Rossyyski z N. Małżonką swoią, NN. Królowie Pruski, Bawarski i Duński, Królewice Następcy: Bawarski i Wirtemberski, Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Konstanty, Xiążęta Pruscy Wilhelm i August, WW. Xiężniczki Rossyyskie, Xiężne Oldenburgska i Waymarska, i wszyscy Arcy Xiążęta obecnością swoią zaszczycić raczyli.

Dnia wczorayszego w południe był cały Ces. Ross. Dwór obecny na nabożeństwie, odprawioném w Greckiéy kaplicy Ces. Ambasady Rossyyskiéy.

Wieczorem o godzinie 8méy był bal u Dworu naszego.

Tegoż samego dnia była zwyczayna reduta w obiedwóch salach redutowych.

Dnia dzisieyszego o świcie, wyiechał J. C. K. Apostolska Mość do Węgier. Król Pruski, w towarzystwie Xięcia Wilhelma Pruskiego, wyiechał tamże nieco późniéy, a N. Cesarz Rossyyski zamyśla tam z W. Xiężniczką Katarzyną, Xiężną Oldenburgską, dnia dzisieyszego wieczorem wyiechać.

N. Król Pruski raczył Jen. iazdy, Baronowi Stipsics posłać ozdobę orderu czerwonego Orła piérwszéy klassy, z następuiącym listem własnoręcznym:

„Gdy N. Cesarz, Pan WCPana, miał dobroć mianowania Mię Szefem walecznego pułku huzarów, który dotychczas z uznaną sławą nazywał się po imieniu WCPana, godny Jenerale, przeto nie mogę Mu nie okazać ukontentowania Moiego z tego, że przez to postanowienie Monarchy WCPana wszedłem z Nim w bliższy stosónek. Chcąc zaś WCPanu publiczny złożyć dowód, iak bardzo cenię te zasługi, które iuż dawno położyłeś, czynię sobie ukontentowanie przesyłaiac Mu ozdoby Moiego orderu czerwonego Orła piérwszéy klassy. Życzę sobie oraz dadź w tym liście poznać pułkowi udział Móy z tego, że wchodzę z nim w związki, i upraszam WCPana, abyś ten pułk o tém uwiadomił. — W Wiédniu d. 10. Października 1814.

(Podpis) Fryderyk Wilhelm.

Gazeta Wiédeńska zawiéra we Włoskim i Niemieckim ięzyku następuiącą mowę, którą Deputowani Lombardyi mieli do N. Cesarza i Króla, na danéy im d. 10. Października audyencyi:

„N. Panie! Nie mogliśmy mieć zaszczytnieyszego i radośnieyszego dla serc naszych zlecenia, nad zlecenie złożenia przed tronem W. C. K. Mości z nayglębszém uszanowaniem hołdu wszystkich dawnych i nowych Poddanych Lombardyi, tudzież zapewnienia o ich niezłomnéy wierności. Jakże potrafiemy wynurzyć słowami serdeczną ich radość z tych szczęśliwych wypadków, przez które Opatrzność Boża wraca ich po tylu pełnych trosków latach pod berło Monarchy, który naywiększą sławę w pomyślności Ludów swoich znayduie, a którego Ludy iego nietylko Oycem mianuią, lecz nawet iak Oyca uwielbiaią."

„Nie mało to się przyczynia do powiększenia szczęścia naszego, że się zbliżamy do tronu w téy chwili, w któréy W. C. K. Mość po tylu świetnych zwycięztwach swoiego oręża, i połączony z potężnymi Sprzymierzeńcami swoimi, gotów iesteś ukoronować wielkie dzieło oswobodzenia Europy pokoiem, który nas trwałą obdarzyć ma spokoynością. Jeżeli wspaniałość Twoia N. Panie czyniła tak szlachetne natężenia dla dobra tylu, obcych panowaniu Twoiemu Ludów, czegoż się Twoi Poddani i Dzieci od Ciebie słusznie spodziewać nie mogą!"

„Wielkomyślność i łaska Twoia N. Panie, uprzedziły życzenia nasze; gdyż w dowód swoiéy Oycowskiéy miłości dołeś nam nadzieię, że Kray nasz naywyższą swoią o-

becnością zaszczycisz. Radośne to zdarzenie posunie ukontentowanie Twoich wiernych Poddanych do naywyższego stopnia, a oznaki ich uciechy i głośnych ich błogosławieństw potwierdzą W. C. K. Mości iak nayuroczyściey, że uczynione przez nas zapewnienia wiernéy ich przychylności do Twoiéy świętéy Osoby, nie były ieszcze tak mocnemi, aby całkowitą prawdę wynurzyć zdołały."

N. Cesarz odpowiedział.

„Przyymuię z wdzięcznością wyrazy Waszego zaufania i Waszéy miłości."

„Długo kwitnęły błogosławione Prowincye Wasze pod berłem Domu Austryackiego; a owe zasady sprawiedliwości i łagodności, któremi Przodkowie Moi Ludami Lombardyyskiemi rządzili, były także niezmiennie Moiemi."

„Jak Austryi spokoyność i potęga składa iedną z nayistotnieyszych części stałego towarzyskiego porządku w Europie, tak i Wasza spokoyność i szczęście Wasze są nieoddzielnie złączone z dobrem reszty Państw Moich."

„Wiedzieli o tém ci, którzy wydali byli woynę wszelkiemu porządkowi towarzyskiemu."

„Oderwani twardemi fatalnościami od Państwa Moiego, staliście się byli iednem z narzędzi powszechnego zburzenia; darowani znowu przez pełne sławy wypadki Państwu Moiemu, powracacie do tego szczęśliwego położenia, gdzie Wasze przeszłe bezpieczeństwo i spokoyność, zapewniaiąc Państwu Austryackiemu iedną z fundamentalnych posad iego, dopomagą do ustalenia pokoiu w Europie."

„Z wesołym widokiem długiéy trwałości tego pokoiu, otwiera się także dla Mnie i ten, iż dobru Ludów Moich będę się mógł poświęcić zupełnie."

„Odwiedzę Ja niezabawem Włoskie Prowincye Moie, dla przekonania się bezpośrednie i zupełnie o ich potrzebach i życzeniach."

„Powiedźcie tymczasem Ziomkóm Waszym, iż przez złożone Mi rozliczne dowody wiernéy przychylności, nabyli nowych i nigdy utracić się nie mogących praw do Moiéy miłości."

O złożeniu przysięgi wierności w byłych

zeta Wiédeńska następuiący artykuł:
Prowincyach Jlliryyskich, zawiéra Ga-

Naywyższym Patentem pod d. 24. Lipca r. b. postanowiono, aby tak nazwane Prowincye Jlliryyskie, które pod uszczęśliwiaiące berło Austryackie powróciły, złożyły d. 4. Października hołd wierności N. Panu. Uroczystość ta odprawiła się dnia rzeczonego w sposób, odpowiadaiący zupełnie godności przedmiotu.

Byłoby to próżnem usiłowaniem chcieć opisywać te serdeczne uczucia, z iakiemi Deputowani Duchowieństwa i Posiadaczów dóbr w Jlliryi hołd ten złożyli. Przestaiemy zatém na umieszczeniu krótkiego opisu istotnéy uroczystości, z iaką ten wiekopomny dzień w Laybachu, stolicy Illiryi, obchodzono.

Kommissarz nadworny JW. Hrabia Saurau, maiący pełnomocnictwo do odebrania przysięgi hołdownictwa, przyiechał dnia 1go Października w cichości do tego miasta. Nazaiutrz przed południem złożyły mu uszanowanie swoie wszystkie Władze cywilne i woyskowe; wieczorem udał się do redutowéy sali, gdzie towarzystwo 50 Amatorów dało wielką muzyczno-deklamatorską akademię, którey czysty dochód poświęcony był na wsparcie Austryackiego funduszu Jnwalidów.

Chwalebna gorliwość, iaką rzeczeni Amatorowie, chcąc zupełnie odpowiedzieć szlachetnemu celowi, w przyozdobieniu sali i w punktualném exekwowaniu sztuk muzycznych okazali, nagrodzoną została obecnością bardzo licznego i świetnego towarzystwa.

Dnia 3. Października, raczył JW. Kommissarz nadworny, Deputowanym ze stanu Posiadaczów dóbr, wybranych do złożenia przysięgi hołdownictwa, tudzież Deputowanym Duchowieństwa, osobne dadź audyencye, a wieczorem teatr obecnością swoią zaszczycić przy którey, to okoliczności, iako w wigilię Jmienin Nayiaśn. Cesarza, naszego naymiłościwszego Monarchy, grano stosowny epilog i odśpiewano na końcu wśród okrzyków i oklasków himn narodowy: Boże zachoway Franciszka Cesarza!"

Dnia 4go Października przed godziną 9tą z rana, zgromadzili się wszyscy Deputowani wraz ze znayduiącemi się w Laybachu Władzami cywilnemi i woyskowemi, w sali rezydencyi Biskupiéy. Ztamtąd udał się orszak o godzinie 9téy do katedralnego Kościoła, gdzie JW. Kommissarz nadworny, maiąc przy boku swoim dwóch C. K. Szambelanów, usiadł pod baldachimem na lewym boku ołtarza, dla słuchania wielkiéy Mszy

i Te Deum, w czasie którego strzelano z dział wielkich i małych. Po skończoném Te Deum udał się orszak w tymże samym porządku do sali rezedencyi Biskupiéy, gdzie JW. Kommissarz zasiadł na wystawionym tymże tronie, dla wysłuchania w Jmieniu N. Cesarza i Króla przysięgi wierności, i posłuszeństwa, na złożenie któréy stawili się Deputowani wszystkich Prowincyi byłéy Illiryi. Przed tym aktem miał JW. Kommissarz następuiącą mowę:

„Fatalność oderwała była kilka Prowincyi od Kraiów Cesarstwa Austryackiego, i ugięła ie była pod obce iarzmo. Tak boleśnie, iak samym Prowincyom, przyszło wspólnemu Oycu wszystkich Poddanych rozstawać się z ukochanemi Ludami, które przez to sercu iego drogiemi bydź nie przystały."

„Wszechwładna Opatrzność wysłuchała nakoniec długich błagań osieroconych Ludów, ukoronowała zwycięztwem i sławą sprawiedliwy oręż Mocarstw sprzymierzonych, zburzyła Państwo gwałtu i dowolności, i pod łagodném berłem Austryi, pod starodawną potężną tarczą Habsburgów, połączyła znowu te Ludy, w których żadne cudzoziemskie nazwisko, żadna groźba, i żadne pochlebne słowa nie zdołały wytępić wiernéy przychylności do nayukochańszego Monarchy, który iest łagodny i sprawiedliwy, ozdobiony cnoty domowemi, surowy w dopełnieniu trudnych obowiązków Rządcy, kochany dziecięcnie od swoich Poddanych, a którego umiarkowanie, połączone ze stałością w pełnéy przeznaczeń walce za oswobodzenie Europy, doprowadziło obfite w skutkach wypadki do szczęśliwego celu."

„W Patencie pod d. 24. Lipca, zapewniaiącym nazawsze wszystkim objętym nazwiskiem Jllryi Prowincyom wcielenie do Cesarstwa Austryackiego, wynurzył nasz N. Monarcha wyraźnie oycowskie i pełne przywiązania uczucia; a iezeliby kiedy między obchodzeniem się z przyłączonemi znowu Ludami, i temi, które od Matki Oyczyzny oddzielonemi nigdy nie były, pozorna iaka zayśdź miała różnica, tedy takowa okazałaby się tylko przez wyższy stopień uprzeymey troskliwości, z iaką Dzieci, poczytane za zgubione i znowu istotnie znalezione, przyymowanemi bydź zwykły."

„W świątyni Wszechmocnego zasyłaliśmy właśnie teraz dziękczynne modły nasze i gorące błagania o pomyślność naszego nayłaskawszego Cesarza i o zachowanie N. Domu Jego."

„W obecnéy chwili ponawia się we wszystkich Gminach tych obszérnych Prowincyi dawna przysięga poddaństwa, i w tym do tak uroczystego aktu przyzwoitym momencie, wzywam na mocy danego mi zaszczytnego zlecenia, i w kształcie przepisanym w Patencie pod d. 24. Lipca, całe, przez Przełożonych swoich reprezentowane Duchowieństwo, tudzież obranych przez Posiadaczów dóbr i w imieniu onychże przybyłych Deputowanych, aby N. Cesarzowi Franciszkowi Pierwszemu, naszemu naymiłościwszemu Panu, przysięgę hołdownictwa złożyli."

Po skończeniu téy mowy wystąpił C. K. Szambelan i Radca rządowy, Franciszek Hrabia Hohenwarth, i dał na nią w imieniu Deputowanych następuiącą odpowiedź:

„Jawnie oświadczone życzenia, naywyraźniéy okazana tęsknota, i gorące pragnienie powrócenia pod panowanie Austryackie w czasie zaięcia Illiryi przez Francuzów, były Ludó w Illiryyskich, połączonych przez obcą panowania żądzę w różnokształtny ogół, nayświetnieyszym dowodem dawnéy ich niegraniczonéy wierności i przychylności do ich prawego, od wieków panuiącego im Domu."

„Pierwsze C. K. Woyska, ich Dowodzcy i Poddowodzcy, byli świadkami nadzwyczaynéy radości z powrotu zwycięzkich chorągwi Austryackich; a punktualne dopełnienie nayjwyższych rozkazów iest teraz nowym dowodem, iak wszyscy mieszkańcy Illiryi miłość swoią naylepszemu z Monarchów okazać pragną. Pozwól więc JW. Panie, ażebym C. w imieniu całey Szlachty Jlliryyskiéy, iako Zastępcy naydobrotliwszego Monarchy, wynurzył uczucia radości, która ich ożywia."

„Łaskawe i oycowskie uczucia monarsze, które nam JW. Panie właśnie teraz obiawić raczyłeś, napełniaią serca wszystkich ową szczęśliwością i roskoszą, których każdy mieszkaniec Państw Austryackich nieprzerwanie używa; każdy mieszkaniec Jlliryi czuie teraz w zupełności tę roskosz, że pod łagodne berło Franciszka powrócił."

„Te hołdy, te przysięgi, które dzisiay przed Tobą składamy, poczytuią wszyscy mieszkańcy Jlliryi za łagodny i nierozerwany węzeł, który rozmaitych mieszkańców Prowincyi Jlliryyskich na nowo koiarząc, czyni ich wiecznie wiernymi, szczerymi i nayserdeczniéy przychylnymi Poddany-

mi naszego, w nayniebezpieczniéyszéy nawet peryodzie życia, niezapomnianego Cesarza Franciszka."

„Gdy Tobie, JW. Panie, dostał się ten piękny los w udziale, abyś te przysięgi, te hołdy, te wynurzenia radości przyymował, przeto poważam się prosić Cię w imieniu wszystkich PP. Deputowanych i w imieniu wszystkich mieszkańców tych Prowincyi, abyś o nich z ową serdecznością, z iaką ie teraz składamy, uwiadomić chciał N. Pana, naszego naymiłościwszego Monarchę. Chciey JW. Pan przypomniec J. C. K. Mości owe zdarzenia, które w latach 1809tym i 1813tym niezachwianą wierność tych Prowincyi ku nayukochańszemu Monarsze i N. Arcy-Domowi w tak świetny sposób cechowały, iż słusznie chlubić się z tego mogą, że w wierności i miłości ku Monarsze i Oyczyznie od nikogo przewyższonemi nie zostały."

„Mam oraz zlecenie przy téy radośnéy sposobności złożyć Ci JW. Panie w szczególności uszanowanie mieszkańców Illiryyskich: Tobie to, iako Zastępcy N. Cesarza Franciszka Pierwszego, i pełnomocnemu nadwornemu Kommisarzowi Prowincyi Illiryyskich zachowaném zostało, dadź im rękoymię łaski Cesarskiéy, tudzież szczęśliwości dni przyszłych i politycznego ich bytu."

„W Twoie ręce składaią Deputowani w imieniu wszystkich mieszkańców Illiryi los ich z rozkoszą i zaspokaiaiącą ufnością; w Twoie ręce składaią radośnie przysięgę wierności i miłości Franciszkowi Pierwszemu, wiecznie ukochanemu, przydaiąc z głębi serca życzenie długich — długich lat panowania Franciszka."

Potém przystąpiono do złożenia przysięgi hołdownictwa. Formuła oneyże przeczytaną została głośno w iezykach Niemieckim i Włoskim, którą potém Deputowani za czytaiącym, zwykłym sposobem i z taką stałością i dostoynością wymawiali, iakich ważność tego uroczystego aktu wymagała.

Po złożeniu téy przysięgi, miał JW. Kommissarz nadworny następuiącą mowę:

„Przysięga hołdownictwa, którąście, Mości Panowie, w obliczu Przedwiecznego i w oczach całego świata teraz wykonali, nie zwiastuie Wam żadnego gwałtownego rozłączenia; nie wkłada ona na Was żadnych straszných okowow, nie obowiązuie Was do żadnych trudnieyszych powinności nad te, do których poczuwaliście się w czasach dawnieyszych, i których dopełnialiście chętnie. Slubowaliście uroczystą przysięgą wierność i posłuszeństwo Monarsze, którego iedynym celem iest pomyślność Poddanych iego — Monarsze, któremuście i wówczas, gdyście pod obcém uciemiężeniem powrotu lepszych czasów wyglądali, w sercach swoich stałą i pełną uszanowania zachowali przychylność."

„Zapewnienie, dane w Patencie pod d. 23. Lipca, nadarzaią Wam wszystkie te korzyści, które w dawnieyszych czasach były owocem łagodnego i sprawiedliwego Rządu, oraz skutkiem Waszego szczęśliwego, dla przemysłu i handlu dogodnego położenia."

„Wierzyliście mocno, iż z Państwem Cesarstwa Austryackiego znowu połączeni będziecie, a wiary téy nie mogła Was żadna przeciwność pozbawić. Przez to staliście się godnymi należenia do wielkiego Ludów związku, który od wieków szczęśliwym był pod opieką iaśnieiącego wszystkiemi cnotami panuiącego Domu, a który także sobie i na przyszłość słusznie szczęśliwość rokować może, ponieważ powszechnie ukochany Monarcha, który z koroną swoich Naddziadów także i cnoty ich odziedziczył, wszelkie niebezpieczeństwa, które z daleka, od więcéy iak dwóch wieków, każdemu spokoynemu Ludowi zagrażały, potężną ręką pokonał, i przez pełne mądrości trakt ty trwałą spokoyność światu przygotował."

„W uszczęśliwiaiącém uczuciu prawdziwéy cywilney wolności, pod opieką dobrotliwego i sprawiedliwego Monarchy, pod Rządem samych tylko praw i obroną od obcéy przemocy i chytrości, będzie mógł każdy poświęcać się bez przerwy zatrudnieniom swoiego powołania, a wznosząc z wdzięczném sercem oczy ku Dawcy wspolnego szczęścia, zawoła wesoło przy każdey sposobności: Niech żyie Cesarz Franciszek."

Na tę mowę dał Baron Codelli w imieniu wszystkich Deputowanych następuiącą odpowiedź:

„Szczęśliwie do skutku przywiedzionemu połączeniu Państw, winna iest Europa, winni iesteśmy i my wdzięczność za wciśnienie do dawnego koryta potoku, który wszystkie Państwa zalewał i pustoszył. Bezprzykładney wytrwałości N. Cesarza, naszego nayłaskawszego Władcy, zachowaném było nadanie temu związkowi Państw przewagi i szczęśliwie ukończenie samey że świętéy sprawy."

„Cnoty iego obrała Opatrzność dla pomszczenia się spodlonego i nogami zdeptanego

rodzaiu ludzkiego. Wiernie przychylne Prowincye Jlliryyskie, które przez cztéry pełnych lat dolegliwości, wszelkich cierpień doświadczyły, iakich tylko zuchwałość, duma i samolubstwo ostatniego ich Władcy wynaleźć mogły, zaledwie się w swoiéy zupełnéy apatyi téy pocieszaiącéy myśli oddadź chciały, że i one także z rodzaiem ludzkim poiednane zostaną."

„Cudzy gwałt oderwał nas od matki Oyczyzny, powlókł za obcy interes w nayodlegleysze okolice Europy dzieci nasze, iako niewinne krwawe ofiary niepowściągnionéy chuci powiększenia się, i zniszczył wszelki handel i przemysł, a przez nie wszystkie stosónki z Prowincyami Austryackiemi. Jedno tylko nie mogło nam bydź wydarte, a tem było niewygładzone uczucie dziecięcznéy przychlności do N. Arcy - Domu i nadzieia szczęśliwszéy przyszłości."

„Przy tak szczérym sposobie myślenia możemy sobie pochlebiać, żeśmy się gorliwie do tego przyłożyli, iż roku zeszłego odebranie Prowincyi Jlliryyskich prędzey przyszło do skutku. Z takim sposobem myślenia znosiliśmy z wytrwałą cierpliwością niezdzielne od stanu woyny przykrości. Z takim sposobem myślenia ponowiliśmy dzisiay przysięgę wierności i posłuszeństwa, którą iuż Przodkowie nasi N. Domowi Cesarskiemu złożyli, a któréy i my (śmiało to zapewnić możemy) nawet w ostatnich czterech latach doświadczenia, w sercu naszém nigdy nie złamali."

„Unosi nas wszystkich uczucie naywyższéy, nieograniczonéy wdzięczności, którą winniśmy Bogu i sprawiedliwym iego Namiestnikom na ziemi, że nam dnia dzisieyszego pozwolono ponowić w sposób uroczysty hołdownictwo i miłość ku naysprawiedliwszemu, naymędrszemu i naylepszemu Monarsze, Oycu Ludów i potężnemu Obrońcy praw naszych — a przeniknieni temi radośnemi uczuciami, prosiemy Cię JW. Panie, abyś o tych serdecznych wynurzeniach wiernéy i doświadczonéy przychylności Prowincyi, nazywanych dotychczas Jlliryyskiemi, lecz maiących zapewne wkrótce pierwiastkowe awoie odzyskać nazwisko, doniósł N. Panu, naszemu nayłaskawszemu Monarsze, z tém zapewnieniem, ze przysięga, którą dziś ponowić mieliśmy zaszczyt, zawsze świętą zostanie, i że każdy z nas popieranie według sił dobra Państwa i naszego uwielbianego Monarchy, za niezłomne prawo sobie poczyta."

Akt ten uroczysty zakończył się serdecznym trzykrotnym wiwatem i hukiem dział. JW. Kommisarz nadworny odszedł potém do swoich pokoiów. W południe był wielki obiad u niego dla 120 osób, przy którym spełniano toasty na zdrowie N. Cesarza, naszego naydobrotliwszego Monarchy, N. Cesarzowéy, całego N. Arcy - Domu i NN. Monarchów sprzymierzonych.

Wieczorem o godz. 8méy był wielki bal w sali redutowéy, na który 600 osób zaproszono; dano oraz w teatrze powszechny bal dla niższych klass ludu. Całe miasto było naywspanialéy oświecone.

Tak skończył się dzień wiecznie pamiętny dla mieszkańców Jlliryyskich, który przypominać im zawsze będzie przysięgę, którą mieli szczęście ponowić J. C. K. Mości, naszemu naymiłościwszemu Monarsze.

Dnia 5. Października dał JW. Kommisarz pełnomocny Deputowanym, oraz wszystkim Władzóm cywilnym i woyskowym audyencyę pożegnania, i odiechał dnia 6. do Tryjestu.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości z tego Królestwa:

„Doniesienia z Madrytu, zwiastuiące z iednéy strony surowe środki Administracyi publicznéy, są oraz wyraźnym dowodem, że z drugiey strony panuią niepokoie i zaburzenia, i że nie bierze ieszcze przewagi ta harmonia, któréy wszyscy przyiaciele pokoiu i porządku dla dobra rodzaiu ludzkiego pragną.

W nocy z dnia 16. na 17. Września aresztowana w Madrycie 90, a w nocy z d. 25. na 26. tegoż miesiąca znowu 26 osób znakomitych, tak kraiowych iak i zagranicznych. Wszystkie więzienia tak dalece są napełnione temi nieszczęśliwemi ofiarami, iż musiano znowu ieden klasztor Franciszkański obrócić na więzienie Stanu. — Przestrach, który te ostre środki wzbudziły, stał się powodem liczney emigracyi z Kadyxu przez morze, a lądem przez Burgos do Francyi. Dla położenia tamy téy emigracyi włożono sekwestr na dobra i maiątki emigrantów, i kazano iuz publicznie sprzedać kilka takich dóbr.

Nastaią oraz ziak naywiększą sur-

wością na to, aby dobra klasztorne powrócone zostały. Nowe, w dworskiey Gazecie Madryckiéy umieszczone rozporządzenie, zawiera w ostrych wyrazach ten rozkaz, aby wszystkie sprzedane za przeszłego Rządu dobra narodowe, czy one dawniey prywatnym osobóm, lub też Duchowieństwu należały, bez wszelkich pretensyi do wynagrodzenia, dawnym właścicielom powrócone zostały.

Z równą surowością postępuią sobie z dotychczasowemi ochotnikami (zwanemi *guerillas*), którzy ze swoiéy strony roszczą sobie prawo do wdzięczności Rządu i nagrody, i którzy się w wielu mieyscach rozporządzeniom Rządu opieraią, a po części także i kroków gwałtownych dopuszczaią.

Hrabia Peralada, mianowany Ambasadorem przy Dworze Francuzkim w mieysce Hrabiego d'Hijar, który za Urząd ten podziękował, wyprosił się także od piastowania tego urzędu, i nie wiadomo dotychczas, na kogo trzecie mianowanie padnie.

Z Kommissyi, ustanowioney dla dochodzenia postępków uwięzionych członków byłych Stanów Hiszpańskich, i wydania na nich Wyroku, wzięli także dymissyę swoią dway Asessorowie, Hrabiowie del Pinar i la Sauca, którzy są Członkami naywyższéy Rady Kastylskiéy.

Minister Skarbu Don Christoval de Gongora, został na powtórzoną prośbę swoią uwolnionym od tego urzędu, a otrzymał go Don Perez Villomil.

Na pocieszenie Skarbu Hiszpańskiego przypłynęła do portu Kadyxskiego fregata Hiszpańska z ładunkiem 4,539,275 piastrów.

Według doniesień z Madrytu pod d. 21., a z Kadyxu pod d. 17. Września, zdaie się, że (*doniesione w 83cim Numerze Gazety naszéy na stronnicy 757*) środki surowości, które Gubernator Kadyxu, Joan de Villa-Vicencio tamże był przedsięwziął, nie zyskały pochwały Rządu. Gubernator ten został odwołanym i umieszczonym przy Kommissyi morskiey w Madrycie, a na mieysca iego posłano Jenerała O'donell, Hrabiego de Abisbal.

Jenerał Alava, którego Xiążę Wellington pomiędzy Jenerałami Hiszpańskimi zawsze szczególniey dystyngwował i Adjutantem swoim mianował, zaprowadzonym został teraz także do więzienia Inkwizycyi.

Officer Angielski Sir Tomasz Dyer, który w woysku Hiszpańskiem stopień Jenerała-Porucznika piastował, pisał ieszcze d. 24. Lipca do Hiszpańskiego Ministra woyny, aby go z listy Jenerałów Hiszpańskich wymazał, oświadczaiąc się, iż nie może zostawać dłużéy w służbie Rządu, który wydarł prawo reprezentancyi całemu Narodowi, którego bohaterskie natężenia przyczyniły się tak bardzo do utrzymania niepodległości Monarchii Hiszpańskiéy. — Gdy Minister Hiszpański na ten list żadnéy nie dał odpowiedzi, przeto kazał go rzeczony Officer d. 24. Września w Gazetach Angielskich wydrukować.

Na powtórzone przełożenia kupieckiego towarzystwa Filipińskiego, które skarżyło się na szkodę, iakoby przywileie iego i przemysł Hiszpański ponieść mogły, gdyby dozwolono dłużéy wolnego przywozu zagranicznych (Angielskich) bawełnianych towarów, wydał Minister skarbowy z rozkazu Króla rozporządzenie, w skutku którego dalszy dowóz tychże towarów zupełnie zabroniono, a kupcóm nakazano, aby listę zapasów tych towarów podali, i takowe po upłynieniu czterech miesięcy rzeczonemu kupieckiemu towarzystwu sprzedali lub też z Kraiu wywieźli.

Wielka Brytania.

Wydany w Hiszpanii zakaz względem przywozu towarów bawełnianych Angielskich, wzbudził w Anglii (według doniesień pism publicznych) wielkie nieukontentowanie. „Srodek ten (piszą Dzienniki Angielskie) gwałci nietylko interes naszego handlu, lecz także wszystkie zasady moralności, ponieważ iest dowodem wielkiéy niewdzięczności za te usługi, któreśmy Hiszpanii czynili. Gdyby ten Kray miał swoie własne bawełniane rękodzielnie, nie moglibyśmy nic przeciwko temu powiedzieć, gdyż każdy Rząd iest obowiązany zachęcać rękodzielnie swoie; iednakże nie ma w całey Hiszpanii ani iedney rękodzielni takiego rodzaiu.“ — W Anglii poczytywano ten środek za nieprzyiacielski odwet, którym Rząd Hiszpański zemścić się chce na Angielskim za to, że mu żądaney pożyczki pieniężnéy odmówił. Gdy nakoniec samo rozporządzenie Hiszpańskie zakazuiące przywóz towarów bawełnianych otrzymano, sądzono, że takowe dla utrzymania nadanych towarzystwu Filipińskiemu przywileiów wydaném zostało.

Dnia 4. i 5. Października wzięto gwałtem na Tamizie 800 maytków do publicznéy służby. Maią ich użyć do osadzenia kilku okrętów woiennych, które przeciw co-

A 3

raz mnożącéy się liczbie korsarzy Amerykańskich wysłać postanowiono.

Gazety Londyńskie the Courier i Morning Chronicle staraią się zburzenie wszystkich publicznych gmachów w Wassyngtonie tém usprawiedliwić, iż, gdy Amerykanie w ostatniey zimowéy wyprawie woienney popalili miasta i wsie w Kanadzie Angielskiéy, przeto zburzenie stolicy Rzeczypospolitéy Ziednoczonych Stanów Ameryki iest tylko odwetem.

O układach o pokóy, które się między Pełnomocnikami Angielskimi i Amerykańskimi w Gandawie (w Belgium) rozpocząć miały nie ma dotychczas żadnych pewnych wiadomości. — Z Ameryki nie odebrano także w Londynie do 6. Października żadnych nowszych doniesień.

Włochy.

Pisma publiczne wyięły z Gazet Frankońskich następuiącą wiadomość:

Według zeznania dwóch Officerów Polskich, którzy d. 11. Września opuścili wyspę Elbę, a których paszporty wizowane były d. 10. tegoż miesiąca w Porto-Ferajo, używa tam Cesarz Napoleon bardzo dobrego zdrowia. Przybywaią tam w wielkiéy liczbie Anglicy dla widzenia Napoleona, i okazuią mu naywiększe uszanowanie.

Według doniesień z Neapolu odprawił Król Jmć Neapolitański d. 21. Września wielkie polowanie w lasku zamku Portici. Minister Rossyyski Baron Thnit, tudzież Minister Bawarski, Baron Oeffelling, znaydowali się także na tém polowaniu. — Dnia 23. Września przedstawionym był na prywatnéy audyencyi Królowi i Królowéy przez Posła Austryackiego Hrabiego Miera, Xiążę Esterhazy, który tam z Rzymu przyiechał. Po audyencyi mieli rzeczony Poseł i Xiążę honor towarzyszyć Królestwu Jchmość na przeiażdce, a potém bydź u nich na śniadaniu.

Dyploma, którem Papież nadał tytuł Xięciu Lucyanowi Bonapartemu, zawiera w sobie następuiące powody: „Zważywszy rzetelną i szczérą przychylność, któréy do wody dawał zawsze Lucyan Bonaparte stolicy Apostolskiéy, a osobliwie Osobie Naszey, i idąc za przykładem Papieżów, Poprzedników Naszych, którzy obdarzonych szczególnieyszemi cnotami i zasłużonych Poddanych, na godności wynosili, postanowiliśmy rzeczonego Lucyana Bonapartego mianować Xięciem Canino, nadaiąc mu wszelkie przywileie i honory, połączone z tą dostoynością.

Dnia 24. Września przyiechał Ludwik Bonaparte, Hrabia St. Leu, do Rzymu, i wysiadł w pałacu Brata swoiego, Xięcia Canino. Dnia 26. wieczorem przedstawił go Wuy iego, Kardynał Fesch, Oycu S., który go iak nayuprzeymiéy przyiął.

Hrabia Magavly-Cerati, zostaiący na czele Administracyi w Parmie, wydał w imieniu Cesarzowéy Maryi Ludwiki, Arcy-Xiężniczki Austryackiey, Xiężnéy Parmy Piacencyi i Gwastalli, d. 24. Września obwieszczenie tey treści: „iż N. Cesarzowa, dogadzaiąc powszechnemu życzeniu mieszkańców, postanowiła przywrócić tymczasowe 4 klasztory, to iest Minorytów, Franciszkanów, Kapucynów i Kapucynek. Dnia 1. Stycznia 1815go otworzone będą uroczyście te klasztory, a wszyscy mnichy i mniszki, pobieraiący pensyę od Rządu, wzywaią się, aby się zgłaszali.

Wielki Xiążę Toskański przybył dnia 15. Wrześn. do Bononii, i wysiadł do Królewskiego pałacu Caffagiola. Jak tylko dowiedziano się o tém we Florencyi, całe miasto było w poruszeniu dla przyięcia iego. Dnia 17. zrana Jego Cesarzewicowska Mość wsiadłszy w pałacu Capponi na konia, i otoczony licznem orszakiem wiechał bramą St. Gallo do swéy stolicy, w któréy przyiął go Magistrat przy radośnych okrzykach ludu, które wszędzie mu towarzyszyły, i oddał mu klucze miasta. W. Xiążę udał się do katedralnego Kościoła, gdzie przyięli go wszyscy Biskupi Toskańscy, i do Kościoła wprowadzili, w którym Kardynał Zandonari, Arcy-Biskup Sieny, *Te Deum* odśpiewał. Z Kościoła poiechał Wielki Xiążę do swoiego pałacu, pokazał się radośnie witaiącemu go ludowi, potém przyymował naywyższe Władze, znakomitsze osoby i C. K. Jenerała Hrab. Starhemberga z głównym Sztabem. Reszta dnia zeszła na różnych uroczystościach, a wieczorem miasto wspaniale oświecono. Dnia 18 przyiechał tamże Arcy-Xiążę Leopold, a dnia 19. Arcy Xiężniczki Teressa i Ludwika. Dotém przed przybyciem W. Xięcia ogłoszono zostało urządzenie, mocą którego W. Xiążę postanowił swoią Radę Stanu, i mianował Kawalera Fossombroni pierwszym Dyrektorem Sekretaryatu Stanu z tytułem Radcy Stanu i Sekretarza Stanu, Xięcia Neryusza Corsini, a Dyrektorem Sekretarzem Stanu woiennym, Pana Frullani Radcą i Dyrektorem Skarbu.